IMT Nuremberg Archives

H - 4083

International Court of Justice

H4083 – 0002

P R O T O K O L

PRZESLUCHANIA SWIADKA

Warszawa, dnia 4 czerwca 1946 roku.

Sedzia Okregowy Sledczy Sadu Okregowego w Warszawie , K.Szwarc, na skutek wniosku Prokuratora,przesluchal w charakterze swiadka pod przysiega

Dr-a Stanislawa Lorentza, syna Karola - Ludwika i Marii z d. Schoen, urodz. 28.4.1899 r. w Radomiu, wyzn. ewang.-augsb., docenta Uniwersytetu Warszawskiego, Dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie i Naczelnego Dyrektora Muzeow i Ochrony Zabytkow w Ministerstwie Kultury i Sztuki, zam. w Warszawie, Al. 3 Maja Nr. 13, ktory po zlozeniu przysiegi w trybie art.111 KPK i po uprzedzeniu o odpowiedzialnosci z art. 140 KK za falszywe zeznanie, zeznal co nastepuje:

INTERNATIONAL MILITARY TRIBUNAL
NURNBERG, GERMANY
GB Exhibit 561
August Filed 6th 1946

Od 1935 r. jestem dyrektorem Muzeum Narodowego w Warszawie. Okres oblezenia Warszawy w 1939 r. oraz caly okres okupacji spedzilem w Warszawie. W czasie powstania Warszawskiego przebywalem w gmachu Muzeum Narodowego. W czasie od konca pazdziernika 1944 do dnia 14 stycznia 1945, kiedy to w Warszawie ludnosci nie bylo, prawie codziennie bylem w Warszawie, gdyz kierowalem akcja polskich uczonych i artystow przy ratowaniu mienia kulturalnego spalonej Warszawy.

W ciagu calego okresu okupacji wlacznie z powstaniem prowadzilem szczegolowe zapiski w sprawie niszczenia przez niemcow polskiego mienia kulturalnego.Czesc tych moich oryginalnych rekopisow uratowala sie, byla wystawiona na wystawie w Muzeum Narodowym w 1945 r. w Warszawie na wystawie pod nazwa "Warszawa oskarza", a obecnie znajduje sie w archiwum Muzeum Narodowego.

Na podstawie calokształtu moich obserwacyj, w czasie okupacji poczynionych, stwierdzam, ze straty spowodowane

B 042830

H4083 - 0003

przez niemcow w dziedzinie kultury polskiej, nie mialy charakteru przypadkowego, wynikajacego z warunkow wojennych, lecz byly wynikiem zbrodniczej, swiadomej i planowej dzialalnosci wszystkich wladz panstwowych niemieckich, zarowno administracji cywilnej, wojska, "Gestapo", policji oraz przedstawicieli spoleczenstwa niemieckiego w osobach wybitnych profesorow, muzealistow i konserwatorow, jak np. 1) prof.Dagobert Frey, 2)konserwator prof. Grundmann, 3) zmarly Posse, dyrektor Galerii Drezdenskiej, 4) Dr, Kurt Muhlmann, sekretarz stanu u Franka w Krakowie, 5) Dr. Jozef Muhlmann, brat poprzedniego, historyk sztuki, 6) Dr. Ewald Behrens z Ostinstytutu w Krakowie, 7)Dr. Gustaw Barthel, dyrektor muzeum we Wroclawiu, 8)Dr,Trotschke, historyk sztuki, ktory jednoczesnie pelnil funkcje oficera SS w obozie w Oswiecimiu i wielu innych.

W czasie oblezenia Warszawy w r. 1939 Zamek Krolewski, jako swietosc narodowa nie byl przez polskich obroncow uzytkowany ani jako punkt oporu, ani jako magazyn sprzetu czy sklad amunicji. Nie powstrzymalo to najezdzcy od zbombardowania pomnika kultury polskiej, jako celu wojskowego i podzielil Zamek los innych "wojskowych" celow stolicy: kosciolow, muzeow, uczelni, szpitali. W dniu 17 wrzesnia 1939 r. Zamek zostal zasypany gradem pociskow zapalaja - cych. Dnia tego splonely szczyty dwoch wiez zamkowych, a wskutek pozaru dachu nad skrzydlem od strony Wisly, mieszczacym apartamenty reprezentacyjne, uległ zniszczeniu wielki plafon Bacciarellego z r. 1780. Akcje ratownicza podjelo wowczas Muzeum Narodowe, ktorego pracownicy z narazeniem zycia pod ciaglym obstrzalem przewozili z Zamku do podziemi w gmachu muzealnym najcenniejsze zabytki: tron krolewski, serie obrazow Canaletta z widokami Warszawy, obrazy mistrzow obcych i polskich, rzezby, tapiserie, wyroby sztuki zdobniczej. Juz w listopadzie i grudniu 1939 r. niemal wszystko wywiozly z Muzeum grabiezcze ekipy niemieckie dowodzone przez niemieckich uczonych: Dagoberta Frey'a, profesora historii sztuki Uniwersy-

B 042831

H4083 - 0004

tetu we Wroclawiu, dr, Barthla, Dyrektora muzeow wroclawskich i wiedenskiego historyka sztuki, dr. Jozefa Muhlmanna, brata sekretarza stanu dr. Kurta Muhlmanna, ktory pelnil funkcje specjalnego pelnomocnika do inwentaryzacji i zabezpieczenia dziel sztuki w Generalnej Gubernii, co wyrazalo sie w wywozie cenniejszych zbiorow i niszczeniu zabytkow kultury polskiej.

W chwili kapitulacji i wkroczenia wojsk niemieckich do Warszawy, stan zachowania Zamku, poza uszkodzeniami z czasow oblezenia, byl naogol zupelnie zadawalajacy. Zarzad Miejski w Warszawie podjal niezwlocznie prace nad zabezpieczeniem gmachu i juz w pierwszych dniach pazdziernika rozpoczeto ukladanie prowizorycznego dachu nad skrzydlem Zamku, mieszczacym najwspanialej wyposazone wnetrze reprezentacyjne.

W pazdzierniku 1939 r. przyjechal do Warszawy owczesny gubernator Hans Frank. Frank byl na Zamku warszawskim i oswiadczyl przedstawicielom Zarzadu Miasta Warszawy, ze Zamek zostanie zniszczony i sprzeciwil sie dalszemu zabezpieczeniu budynku, lekko uszkodzonego w czasie dzialan wojennych.

Frank osobiscie zdarl srebrne orly z baldachimu krolewskiego, schowal je do kieszeni i dal w ten sposob haslo do dewastacji urzadzenia Zamku, ktora trwala przez kilka tygodni. Obrazy, boazerie, obicia zrywano i wywozono. W tym czasie minerzy niemieccy borowali otwory w murach Zamku celem zalozenia min. Zolnierze w rozmowach nie ukrywali, do czego zmierzaja przygotowania: Zamek wysadzony bedzie w powietrze. Wynurzenia zolnierzy potwierdzalo pojawienie sie na Zamku niemieckich architektow i przedsiebiorcow budowlanych pod wodza arch. Heidelberga, kierownika dzialu architektury Distriktu Warszawskiego, ktorzyprzy pomocy setek spedzanych codziennie zydow poczeli demontowac urzadzenia gmachu. Borowano otwory swidrami elektrycznymi w dwoch rzedach co 75 cm, na wysokosci okolo 1,5 metra od poziomu dziedzinca i w ciagu 2 miesiecy kilka ty-

B 042832

H4083 – 0005

siecy takich otworow pokrylo zewnetrzne i wewnetrzne sciany zamkowe. Rownoczesnie akcja rozbiorki Zamku przez niemieckie firmy budowlane z dnia na dzien i z tygodnia na tydzien zmieniala wyglad zabytku, przeksztalcajac gmach w ostateczna ruine. Narzedziami glownymi byly kilof i siekiera. Odbijano i odrywano od scian klasycystyczne boazerie, wylamywano marmurowe kominki i okladziny, rozbijano piekne wzorzyste posadzki drewniane. Marmurowe i kamienne plyty oraz drewniane tafle ze schodow pozrywano . Zerwano dachy i stropy, wylamano belki zelazne,wstawiane w latach 1918 - 1939 przy pracach konserwatorskich. W tym stanie przetrwaly ruiny zamku prawie piec lat, przetrwaly i powstanie warszawskie.

Rozgrabione zostalo calkowicie ruchome wyposazenie wnetrz zamkowych: setki obrazow, liczne rzezby,wsrod nich rzezby antyczne oraz rzezby artystow w.XVIII:Houdona, Le Bruna, Monaldiego, tapiserie, meble renesansowe, barokowe, rokokowe, klasycystyczne i empirowe, zegary, glownie z XVIII w., zyrandole i kandelabry, wsrod nich 6 wielkich kandelabrow bronzowych Caffieriego,wazy Thomire'a, i nieprzeliczone wyroby przemyslu artystycznego, zwlaszcza z XVIII w..

Procz dziel sztuki, stanowiacych wlasne wyposazenie wnetrz, znajdowaly sie na Zamku znaczne zbiory artystyczne i pamiatkowe, zgromadzone w magazynach Dyrekcji Panstwowych Zbiorow Sztuki. Na zbiory te zlozyly sie zespoly, rewindykowane z Rosji po r.1920, zbiory Polskiego Muzeum w Rapperswilu w Szwajcarii, przewiezione do Polski, zakupy i dary. Magazyny zawieraly okolo 1.000 obrazow,liczne rzezby, wyroby przemyslu artystycznego, zbiory graficzne,archiwalia i starodruki.

Bardzo uproszczone byly tez metody magazynowania lupow na miejscu i ich wywozu. Belki drewniane i plyty marmurowe wyrzucane przez okna magazynowano na dziedzincu zamkowym, gdzie pod otwartym niebem w listopadzie i grudniu, na deszczu, sniegu i mrozie lezaly wraz ze zwalami

B 042833

H4083 - 0006

kaloryferow, kotlow centralnego ogrzewania i rzezbionych boazerii, nowoczesnych urzadzen kuchennych i starych plyt posadzkowych.

Z Zamku lup wywozono albo bezposrednio do nieznanych nam niestety miejsc przeznaczenia albo do czterech wielkich skladow w Warszawie,skad pozniej czerpano na potrzeby roznych niemieckich przedsiewziec budowlanych.Magazyny mienia zamkowego zasilaly przebudowe gmachu Prezydium Rady Ministrow na "Deutsches Haus", adaptacje palacu Belwederskiego na siedzibe gen. gub. Franka, kasyno warszawskiego Gestapo i inne. Wywozono rowniez zbiory zamkowe do Krakowa, gdzie magazynowano je czasowo, by wywiezc je do Niemiec, na dekoracje urzedow i mieszkan niemieckich funkcjonariuszow, na wzajemne prezenty miedzy administracja cywilna, gestapo i wojskiem. Pozatym gubernator Fischer i prezydent Dengel wydawali urzedom i urzednikom zezwolenia na wybor dowolnych przedmiotow z zasobow zamkowych. Ambicja prezydenta Dengla bylo wyslanie jaknajwiekszych zespolow do rodzinnego miasta Wurzburga. Z urzedow pozawarszawskich najwiecej zabiegliwosci okazalo gestapo lubelskie i radomskie. Inna jeszcze droga - to zwykla grabiez, praktykowana przez Feldgendarmerie Potsdam od poczatku pazdziernika 1939 roku, w pozniejszych miesiacach przez wszystkie mozliwe czynniki niemieckie. Zrabowane przedmioty wedrowaly do Niemiec lub na rynek warszawski,gdzie mozna je bylo odkupowac po niewysokich cenach.

W poczatku grudnia 1944 r. w dwa miesiace po kapitulacji Warszawy w otwory wyborowane w r. 1939, wojska niemieckie zalozyly ladunki dynamitowe i wysadzily Zamek w powietrze. Z Zamku zostaly fundamenty i podziemia.

Zaznaczam wreszcie, ze niemcy z polecenia b. generalnego gubernatora Franka, natychmiast po wejsciu do Polski, zamkneli wszystkie muzea, instytucje i stowarzyszenia kulturalne polskie, a majatek wszystkich stowarzyszen kulturalnych zasekwestrowali, a nastepnie w znacznej czesci rozgrabili. Wyzej zaznaczylem, ze polecenia w tym wzgle-

B 042334

H4083 – 0007

dzie wydawal Frank,

W czasie okupacji niemcy aresztowali wielu pracownikow i uczonych z dziedziny kultury, nawet ludzi wiekowych,ktorzy nie prowadzili zadnej akcji politycznej, a z ktorych wielu zostalo rozstrzelanych, bylo torturowanych i zmarlo w obozach. Miedzy innymi zostali rozstrzelani, badz zmarli w obozach lub wskutek warunkow wieziennych:1)Gembarzewski Bronislaw, lat okolo 66, dyrektor Muzeum Wojska w Warszawie, 2)Feliks Rychling, lat okolo 69, intendent Muzeum Narodowego w Warszawie, 3)Dr. Antoni Wieczorkiewicz, kustosz Muzeum Narodowego w Warszawie,4) mgr. Debowski i 5)mgr.Mann- asystenci Muzeum Narodowego w Warszawie, 6)Zygmunt Batowski, profesor Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego, lat 69 i wielu innych.Ilosc zmarlych i rozstrzelanych swiadczy o tym, ze niemcy swiadomie dazyli do wyniszczenia polskich pracownikow i uczonych w dziedzinie kultury.

Tak zeznalem. Odczytano.

Sedzia: /-/ K.Szwarc /-/ Stanislaw Lorentz

B 042835

H4083 – 0008

P R O T O K O L

PRZESLUCHANIA SWIADKA

Warszawa, dnia 27 maja 1946 roku.

Sedzia Okregowy Sledczy Sadu Okregowego w Warszawie, K. Szwarc, na skutek wniosku Prokuratora przesluchal w charakterze swiadka

Dra Tomkiewicza Wladyslawa, syna Stanislawa i Michaliny z domu Rathel, urodzonego dnia 4.IX.1899 w Nowince na Litwie, historyka z zawodu, profesora Uniwersytetu Warszawskiego i zastepce naczelnego dyrektora Muzeow i Ochrony Zabytkow przy Ministerstwie Kultury i Sztuki w Warszawie, zam. w Warszawie przy ul. Hozej Nr.61 m. 7, ktory uprzedzony w trybie art.107 KPK o odpowiedzialnosci za falszywe zeznanie /art. 140 KK/, zeznal co nastepuje:

W chwili wybuchu wojny , we wrzesniu 1939 r. bylem kustoszem i zastepca Dyrektora Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie i Docentem Uniwersytetu Warszawskiego. Z tytulu mego stanowiska zetknalem sie bezposrednio z akcja niemiecka niszczenia dziel sztuki i zabytkow kulturalnych.

Stwierdzam na podstawie oswiadczen dra Jozefa Muhl-

B 042836

H4083 - 0009

manna, wiedenskiego historyka sztuki i profesora Dagoberta Frey'a, ktorzy w 1939 r. zjawili sie w gmachu Muzeum Narodowego, ze im wlasnie zostala zlecona przez generalnego gubernatora Franka "akcja zabezpieczania dziel sztuki w Generalnej Gubernii". Na skutek tej wlasnie akcji wnetrze Zamku Krolewskiego w Warszawie tak zdewastowano, iz pozostaly jedynie mury, ktore przetrwaly do powstania warszawskiego w 1944 r.. Wiadomosci o zniszczeniu Zamku przez niemcow w roku 1939 czerpalem na poczatku wojny bezposrednio od sluzby zamkowej, ktora opowiadala o niszczycielskiej akcji niemcow na Zamku.

W pazdzierniku, listopadzie i grudniu 1939 r. odbywalo sie planowe wywozenie najcenniejszych zbiorow z Muzeum Narodowego i Muzeum Wojska. Akcja cala kierowal Dr. Mühlmann.

W czasie powstania zolnierze niemieccy kwaterujacy w gmachu Muzeum Narodowego w barbarzynski sposob zniszczyli reszte zbiorow muzealnych.

Mury Zamku Krolewskiego niemcy wysadzili w powietrze w grudniu 1944 r.,kiedy to masowo palili i wysadzali w powietrze ocalale w czasie powstania domy mieszkalne i gmachy publiczne.

Na wlasne oczy ogladalem Zamek w listopadzie 1944 roku, t.j. juz po zakonczeniu powstania i stwierdzam, iz nie uległ zasadniczej zmianie od 1940 roku. W chwili wkroczenia do Warszawy wojsk sowieckich t.j. dnia 17 stycznia 1945 r. zamek przedstawial juz tylko stos gruzow.

B 042837

H4083 - 0010

Na podstawie moich osobistych i bezposrednich obserwacji skutkow zniszczenia, obliczam w przyblizeniu nastepujaco zniszczenie Warszawy:

1) W czasie dzialan wojennych w 1939 r. od ognia artyleryjskiego i bomb lotniczych , niemcy zniszczyli okolo 10% ogolu zabudowan;
2) w 1943 r. przy likwidacji "Ghetta" spalili i zbombardowali niemcy okolo 15% ogolu zabudowan;
3) w czasie powstania warszawskiego t.j. od 1.8. 1944 do 3.10.1944 spalili i zbombardowali niemcy okolo 25% zabudowan 1939 roku t.j. z okresu przedwojennego;
4) po powstaniu t.j. po dniu 3.10.1944 r.,a przed 17 stycznia 1945 niemcy spalili badz wysadzili materialem wybuchowym w powietrze okolo 30% przedwojennego stanu Warszawy, zostawiajac nadto wiele domow podminowanych, a nie wysadzonych jeszcze.

Bywalem w Warszawie w ciagu calego prawie miesiaca listopada 1944 r., oczywiscie za przepustka niemieckich wladz, i wowczas czesto widzialem kolumny zolnierzy niemieckich z t.zw. "Brennenkommando",podpalajace ocalale w czasie powstania domy.

Na podstawie powyzszych obliczen ustalam, ze z chwila opuszczenia Warszawy przez Niemcow, zniszczenia nieruchomosci w Warszawie, w porownaniu ze sta-

B 042538

H4083 - 0011

nem przedwojennym, dochodzily do 90%.-

Dodaje: wspomniany wyzej dr. Dagobert Frey w roku 1939 byl profesorem Uniwersytetu Wroclawskiego, a obecnie, jak mi wiadomo, jest profesorem Uniwersytetu Wiedenskiego.

Tak zeznalem. Odczytano. Wł Tomkiewicz

/-/K.Szwarc /-/Wl.Tomkiewicz
sędzia

B 042839

D 954.

H-4083

Filed January 6, 1946

G. B. EXHIBIT

N° 561

(D-954)

G. B. EXHIBIT

N° 561

B 042829

H4083 – 0012

H4083-0013

10 pages